Nr. 139. We Lwowie Poniedziałek dnia 20. Maja 1889. Rok XXII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek marek 50 srg. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Czesi o polskich sprawach.

Lwów 19. maja.

Organ realistów czeskich, *Slavische Warte*, zabrał głos w sprawie stosunku Polaków do Rosji. Artykuł tego pisma noszący napis „*Zur polnischen Frage*" wykazuje, że po ustaniu przyjaźni prusko-rosyjskiej, powinienby carat najenergiczniej oprzeć się na Polakach, gdyż to są naturalni sprzymierzeńcy z Rosją w walce z germanizmem. Rosja powinna była na rugi poznańskie odpowiedzieć krokiem stanowczym, a nie półśrodkiem, jakim są represalja w prowincjach nadbałtyckich — byłby to zręczny manewr przeciw koalicji państw środkowo-europejskich. Jak niedokładnie autor artykułu poinformowany jest o stosunkach polsko-rosyjskich, dowodzi tego następujący ustęp, w którym, mowa jest o środkach jakich chwycić się winna Rosja celem przejednania Polaków.

„Znieść przedewszystkiem należało ustawy, według których w miastach zachodnio-rosyjskich gubernij zabronione jest używanie publiczne polskiego języka; znieść ukaz, który zabrania Polakom nabywać tamże nieruchomości, słowem wszystkie te ustawy i tak na papierze (?!!) tylko istniejące, a przecież na Rosji jako państwie cywilizowanem w oczach reszty Europy wyciskające wcale niekorzystne piętno — a jużby umysły Polaków nie tylko w Rosji, ale i w Austrji, umysły Słowian w ogóle były dla Rosji pozyskane."

Niestety! zapatrywanie autora jest bardzo mylne: ustawy te nie egzystują tylko na papierze, ale na hańbę XIX. wieku obok wielu innych im podobnych bywają najściślej wykonywane.

Myli się również autor, jeżeli sądzi, że *Słow. Isw.* są wyrazem licznej i wpływowej partji rosyjskiej, gdy propagują zgodę z Polakami — tak nie jest! Zwrot podobny w polityce rosyjskiej długo jeszcze należy do niemożliwości. Natomiast z zadowoleniem konstatujemy trafny sąd, jaki wydaje *Slav. Warte* o stosunku Polaków do Rusinów, wykazując zalety naszego postępowania w obec nich. Nie pojmujemy jednak celu zdania, że Polacy austrjaccy winni unikać wszystkiego, „coby Rosji utrudniło zbliżenie się do żywiołu polskiego". Pytamy, co Polacy austrjaccy zrobili takiego, coby Rosji „utrudniało" zbliżenie się do Polaków? Czy to, że gwałty rosyjskie, popełniane na bezbronnym narodzie, przedstawiamy światu? czy to, że nie abdykujemy z naszego stanowiska i dziejowej misji? Tego za cenę możliwości zbliżenia się Rosji nie uczynimy nigdy — choćbyśmy mieli zasłużyć na uznanie „umiarkowania i rozumu politycznego".

Kursa gospodarstwa wiejskiego dla nauczycieli ludowych.

W poniedziałek po południu zebrała się w gmachu sejmowym, na zaproszenie Wydziału krajowego, ankieta dla wyrażenia opinji o projekcie urządzenia specjalnych kursów gospodarstwa wiejskiego, proponowanych przez Radę szkolną krajową dla nauczycieli szkół ludowych.

Rada szkolna kraj. była zdania, iż dla dopełnienia nauki gospodarstwa wiejskiego, należałoby urządzić przy krajowych szkołach rolniczych specjalne kursa dla nauczycieli szkół ludowych, a względnie dla abiturjentów seminarjów nauczycielskich. Ankiecie tej przewodniczył członek Wydz. kraj. p. Chrzanowski; obecni byli pp. Bolesław Baranowski, Tadeusz Langie, Władysław Lubomęski, Zygmunt Strusiewicz, dr. Roman Wawnikiewicz i dr. Władysław Zajączkowski.

Po dłuższej dyskusji, ankieta oświadczyła przedewszystkiem, iż konieczną jest dobra organizacja nauki gospodarstwa wejskiego w seminarjach nauczycielskich, gdyż kursa specjalne dla nauczycieli ludowych, przy szkołach rolniczych urządzane, nie mogłyby tego zastąpić.

Wydz. kraj. postawił ankiecie trzy pytania, na które ankieta odpowiedziała w sposób następujący:

Na pytanie, czyli urządzenie specjalnych kursów z nauki gospodarstwa wiejskiego dla nauczycieli ludowych, a względnie abiturjentów seminarjów nauczycielskich jest potrzebne? — odpowiedziała ankieta, iż takie kursa z ograniczonym programem do najważniejszych wiadomości z gospodarstwa wiejskiego, a zastosowanym do słuchaczy i czasu trwania kursu, byłoby bardzo pożyteczne.

Na zapytanie, czy urządzenie takich specjalnych kursów byłoby możliwe przy kraj. szkołach rolniczych i przy których — odpowiedziała ankieta, że byłoby to możliwem przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie, na razie jednak zaleciła urządzenie takiego kursu w Dublanach. Dopiero poźniej, w razie możości, należałoby urządzić takie kursa i w innych miejscowościach.

Na pytanie, w jaki sposób musiałby być zorganizowany taki kurs specjalny pod względem wykładów, praktyki i trwania, nie umiała ankieta dać na razie szczegółowych i dokładnych wskazówek. Uprosiła jednak pp. Lubomęskiego i Strusiewicza, aby ci, z przybraniem sobie odpowiednich osób, zajęli się opracowaniem takiego specjalnego programu dla Dublan z oznaczeniem ram nauki teoretycznej i praktycznej, jaka miałaby być na kursach tych udzielaną. Nadto wypracować mają kosztorys całego kursu i cały program przedłożyć jak najrychlej przewodniczącemu ankiety.

Po odpowiedzi, danej na pytanie, postawione przez Wydział krajowy, wyraziła jeszcze w końcu ankieta zdanie, iż wysyłanie na konferencje okręgowe nauczycieli ludowych, agronomów, teoretycznie i praktycznie wykształconych, którzyby zebranych nauczycieli o ważniejszych działach pouczali, na miejscowe stosunki gospodarskie uwagę zwracali, a w danym razie i przykładowo wskazywali, w jaki sposób należałoby naukę gospodarstwa wiejskiego w szkołach dopełniających udzielać — przyczyniłoby się niezmiernie do dopełnienia wiedzy nauczycieli ludowych w zakresie nauki gospodarstwa wiejskiego.

Na tem zakończono obrady o godzinie 10. wieczór, przyczem przewodniczący oznajmił zgromadzonym, iż zaraz po otrzymaniu od pp. Lubomęskiego i Strusiewicza elaboratu, zaprosi ich na drugie posiedzenie, które prawdopodobnie około 1. czerwca przyjdzie do skutku.

Korespondencje.

Bukareszt 15. maja.

(Autonomja gmin i gabinet Catargiu. — Antidynastyczny „Adaverul". — Rumuńskie towarzystwo żeglugi parowej. — Metropolita Gheorgian. — Biskup Metchizedek. — Ks. Ferdynand i ks. Aleksander Kuza. — Letnia sesja parlamentarna).

Wspólnym charakterystycznym objawem wszystkich rządów reakcyjnych, jest burzenie dzieł swych poprzedników. Tak się dzieje oddawna w Belgji, tak się też dziać poczyna w kraju na wskroś parlamentarnym, jakim jest Rumunja.

Reakcyjny gabinet Catargiu zamierza obecnie przystąpić do obalenia najcelniejszej podstawy rozwoju życia obywatelskiego t. j. autonomji gminnej.

W ostatnich dniach nie mówiono o niczem innem, jak tylko o bliskim urzeczywistnienia projekcie modyfikacji ustawy gminnej, a mianowicie w tym duchu, aby przełożonych gminy nie wybierali ławnicy, lecz, by ich mianowało ministerstwo spraw wewnętrznych z grona wyborców. Taki naczelnik gminy byłby niczem innem jak tylko biernem narzędziem w ręku swego bezpośredniego przełożonego prefekta dystryktu, którzyby przy wyborach na deputowanych, dowolnie, za pośrednictwem tychże naczelników mógł rozporządzać głosami wyborców. Przeciw temu projektowi powstała cała liberalna prasa i konserwatywna. Nawet antidynastyczny *Adeverul* założył stanowcze *veto* przeciw nienawistnemu projektowi. „Każdy, ktokolwiek sobie życzy" — pisze rzeczony organ, — „by nasze instytucje rozwijały się na zasadzie demokratycznej, na której polega Rumunja, musi bezwarunkowo oświadczyć jako otwarty i stanowczy przeciwnik zamierzonej reformy, będącej jednym z najgwałtowniejszych reakcyjnych zamachów." Prawdopodobnie Catargiu nie zechce mylnie tłomaczyć sobie słów *Adeverula*, gdyż w razie upierania się przy swym projekcie, będzie opuszczony przez najwierniejszych zwolenników.

Z wielką uwagą śledzi ogół tutejszy przebieg kryzys w towarzystwie żeglugi parowej na Dunaju. W organach miarodajnych stronnictw daje się odczuwać od dłuższego czasu jakby zadowolenie z takiego obrotu sprawy.

Organ ministra spraw zewnętrznych Lahovaryego *Indèpendance Roumaine* wzywa już obecnie do założenia samoistnego towarzystwa żegiugi parowej rumuńskiego. Jakkolwiek ozwanie się tej treści ma na razie tylko platoniczne znaczenie, to w każdym razie życzyć by sobie należało, by przesilenie w łonie obecnego towarzystwa znalazło jak najrychlej swój pomyślny koniec, gdyż w przeciwnym razie niedługo będziemy czekać na konkurencję towarzystw żeglugi parowej rosyjskiej.

Od kilku dni obiega pogłoska, że metropolita Bukaresztu Georghian, głowa tutejszego kościoła prawosławnego, zamierza się podać do dymisji. Według informacji *Indèpendance* brat metropolity miał potwierdzić prawdziwość tej pogłoski. Powodem oficjalnym dymisji ma być nadwątlony stan zdrowia metropolity. W gruncie rzeczy powody tego kroku z jego strony mają być zupełnie odmiennej natury. Jako następcę Gheorgiana w metropolitalnej godności wymieniają biskupa z Roman Melchizedeka. Jest to rumuński Strossmayer. Jako notoryczny rusofil dał się poznać, gdy w czasie zeszłorocznej uroczystości w Kijowie wysłał telegram niemniej sensacyjny od owego, który wyszedł z Diakowaru. W razie rzeczywistej dymisji obecnego metropolity, nominacja jego nie ulega żadnej wątpliwości, tembardziej, iż biskup Melchizedek jest jednym z najbardziej zaufanych przyjaciół Catargiu.

Książę Ferdynand rumuński, mianowany przez wuja porucznikiem w trzecim pułku piechoty, począł już pełnić służbę. Dzięki płynnemu wysławianiu się w języku rumuńskim, książę zdobył sobie przebojem sympatję oficerskiego korpusu.

Jakiś anonim pozwolił sobie w obec księcia wcale niewczesnego żartu, przesyłając mu w kopercie fotografję ks. Aleksandra Kuzy z następującym napisem: Oto ks. Aleksander Kuza, który będzie naszym królem! Jest to figiel studencki, nic więcej. Młody książe Kuza zaledwie znany jest w kraju. Ani wykształcenie — ani też pochodzenie, nie uprawniają go do odgrywania roli pretendenta. Ks. Aleksander jest jak wiadomo tylko przybranym synem zmarłego we Wiedniu księcia Jana Kuzy...

Rzekome wersje o matrymonjalnych zamiarach księcia Ferdynanda zostały stanowczo zaprzeczone z oficjalnego źródła. Książę zamierza naprzód gruntownie poznać kraj i jego stosunki zanim pomyśli o wyborze małżonki. Obecnie jest zapalonym żołnierzem i towarzyszy królowi we wszystkich militarnych wycieczkach.

Letnia kadencja posiedzeń parlamentarnych rozpocznie się dnia 20. bm. Według ogólnej opinji, kadencja ta może się stać bardzo zajmującą, gdyż oczekują w niej decyzji co do dalszej egzystencji ministerstwa Catargiu.

Prasa rosyjska o sytuacji.

Pester Lloyd umieścił artykuł o ewentualnej wojnie pomiędzy Rosją a jednem z mocarstw europejskich; nie dziwi to *Graždanina*, który powiada, że szerzenie takich pogłosek jest właśnie rzeczą organu węgierskiego. „Ale co dziwniejsza — czytamy dalej — to, że w tym samym numerze jest mowa o znakomitem poprawieniu się stosunków pomiędzy Francją a Niemcami, a nadto, że Francja gotową byłaby spoglądać spokojnie na wojnę prowadzoną na Wschodzie. To ostatnie jest nader wątpliwe, bowiem gabinet Tirard'a przy najszczerszej chęci niewaśnienia się z Niemcami, nie może przepomnieć o tem, do czego doprowadzićby mogła podobna neutralność.

„Do powyższego dodajemy, że ze Stambułu piszą do nas, iż rząd sułtański chciano wciągnąć do przymierza mocarstw środkowych i w tym celu puszczono pogłoskę, jakoby pomiędzy Rosją a Niemcami doszło do zbliżenia. Polityka tego rodzaju wychodząca z Berlina, jest zaiste polityką odrodzenia, ale pytanie, czy doprowadzi do rezultatów pożądanych? O wojnie zapowiadanej przez *Pester Lloyd* nawet na rok przyszły nie znajdujemy bliższych informacyj. Należy przypuszczać, że ma na myśli wojnę z całą koalicją europejską. Otóż, czy te groźby mogą być uzasadnione, czy stanowią tylko wybieg dyplomacji, dążącej do osiągnięcia jakichś ukrytych celów i zamiarów? Ostatnie bodaj prawdopodobniejsze. Na czem polegają ukryte zamiary — niewiadomo. Może chodzi o zachwianie kredytu Rosji za granicą; może chcą zniewolić Rosję do polityki czynu; może wreszcie chodzi o zaćmienie zwycięstw moralnych Rosji na półwyspie Bałkańskim?

„Należy też pamiętać, że „liga pokoju" nie tylko artykułami dziennikarskiemi pragnie zaostrzyć opinję publiczną w Rosji, ale używa i takich środków, jak mobilizacja i uzbrojenia wojenne.

„Wierzymy wszakże, że i to ostatnie skutku nie odniesie, bowiem nie pierwszy to już raz uciekają się do rzeczy podobnych, a zawsze bezowocnie.

„W każdym razie, wytwarzają coś w rodzaju małej burzy, która jednak nie przekroczy zapewne granic szpalt gazeciarskich. Najlepszym dowodem, że pogłoski wojownicze prasy austrjackiej są jeno manewrem politycznym, jest to, że giełda nie zwróciła na nie uwagi. Zresztą sami politycy austrjaccy pojmują dokładnie, że Rosja nie może chcieć prowadzić wojny, bądź z Austrją, bądź też z Niemcami, o to, co osiągnie bez wojny. Dlatego też radzimy *Pester Lloydowi* i innym jego kolegom o wojowniczem usposobieniu, żeby się pozbyli tej niepotrzebnej brawury, a cieszyli się bodaj z tego tymczasem, że następcą tronu rumuńskiego jest katolik. Takiej pociechy lekceważyć przecież nie powinni."

Reorganizacja armji hiszpańskiej.

Za przykładem wielkich mocarstw europejskich zbroją się i małe. Rząd hiszpański pragnie widocznie w jaknajkrótszym czasie przeprowadzić reorganizację armji, którą trudności parlamentarne do tej chwili odwlekły. Lubo nowa ustawa wojskowa, przyjęta przez izbę deputowanych, nie przeszła dotąd przez senat, rząd przystąpił już do jej wykonania, mianowicie rozpoczął reorganizację piechoty rezerwowej.

Liczba wojskowych okręgów terytorjalnych, zgodnie z liczbą bataljonów piechoty i strzelców w armji regularnej wynosiła dotąd 140. Każdy z tych okręgów wystawiał, w razie wojny, jeden bataljon rezerwy i jeden zapasowy. Obecnie ogłoszono dekret królewski, zmniejszający liczbę okręgów 140 na 68, z tem zastrzeżeniem, że każdy z tych okręgów, w razie wojny, wystawić ma cały pułk rezerwy, złożony z trzech bataljonów. Liczba bataljonów zapasowych również zredukowaną została do 68. Z 68 nowych okręgów, 60 dostarczać ma zapasy dla 60 pułków piechoty, 8 dla 20 bataljonu strzelców. Tym sposobem w razie uruchomienia, piechota hiszpańska składać się będzie 20 bataljonów strzelców, 60 pułków piechoty linjowej, z 60 pułków piechoty rezerwowej po 2 bataljony, z 68 bataljonów rezerwowych i 68 bataljonów zapasowych. Licząc bataljon po 1.000 ludzi, Hiszpanja, według nowej organizacji, zdolna będzie wystawić około 200.000 ludzi. Jest to więc znaczne wzmocnienie wojsk, gdyż dotychczas mógł kraj ten w razie wojny rozporządzać nie większą siłą jak 180.000 ludzi.

Gospodarka moskiewska.

Petersburskie Wiedomosti piszą: „Największą z klęsk trapiących koleje żelazne, jest przemytnictwo pasażerów nie zaopatrzonych w bilety. Daje się to odczuwać tak silnie, iż zarządy dróg żelaznych tracą głowy, nie wiedząc co począć — nie wiedząc jak złe wykorzenić i chwytają się różnych środków, jak tonący brzytwy. Wykorzenienie tego złego jest tem konieczniejsze, że cierpi na niem nietylko kolej żelazna, ale i skarb. Istnieją kontrolorowie biletów na wszystkich drogach żelaznych. W praktyce jednak okazuje się, iż ci panowie zamiast zmniejszać złe, zwiększają je raczej, wchodząc w układy z nadkonduktorami, którzy zmuszeni do składania im w ofierze lwiej części swych zdobyczy, muszą też, o ile możności, rozszerzać pole swych spekulacyj.

„Niezbyt dawno na pewnej drodze żelaznej wykryto fabrykację fałszywych biletów pasażerskich na wielką skalę. Sprawę tę rozstrzygać ma wkrótce sąd okręgowy. Bezwątpienia podrabianie biletów pasażerskich jest znacznie dogodniejsze, aniżeli przewóz pasażerów bez biletów. Naprzód sposób ten zabezpiecza w razie niespodziewanej kontroli, a zresztą i kontrolorzy przy tym systemie opuścili cenę i obecnie wielu z nich wydalono ze służby.

„Zarządy dróg żelaznych stanęły oko w oko z niebezpieczeństwem, użyły wszelkich możliwych środków nie unikając nawet najenergiczniejszych, wszakże nic tu nie pomogło: ani zwiększenie kontroli, ani udoskonalenie jej organizacji, ani częste wydalania ze służby w skutek nietylko wykrytych nadużyć, lecz nawet najlżejszego podejrzenia. Przekonawszy się atoli, iż wszystkie te środki nie prowadzą do niczego, zarządy dróg żelaznych uciekły się do środka rozpaczliwego. Srodek ów polega na tem, aby kontrolorów biletowych zmienić na pomocników rewizorów ruchu, nadać im większe prawa i większe wynagrodzenie, powiększyć pensje nadkonduktorów ruchu pasażerskiego i to nie byle jak, bo cztery razy, tak, że obecnie będą pobierali z dodatkami po 150 rubli srebrnych miesięcznie. Nazwaliśmy środek ten rozpaczliwym, bo chyba tylko rozpacz może skłonić zarządy dróg żelaznych do podwyższenia pensji podrzędniejszym oficjalistom. Jak dotąd, zarządy zmniejszały ją tylko, redukowały liczbę oficjalistów, pomnażały robotę, słowem eksploatowały, o ile się dało, biednych pracowników. Środek obecny będzie pierwszym w kronikach kolei żelaznych. Rada zarządzająca wyznaczyła 25.000 rubli sr. rocznie na zwiększenie pensji nadkonduktorów, widać, że złe dało się dobrze odczuć, jeżeli zdecydowała się na taką ofiarę.

„Zarząd mniema, iż nadkonduktorzy otrzymawszy odpowiednie wynagrodzenie, przestaną się zajmować przewożeniem pasażerów bez biletów. Czy jednak tak będzie rzeczywiście?

„Smutna to rzecz, iż trzeba opłacać uczciwość, która zresztą winna być nagrodą każdego człowieka. I dlatego też, że w danym wypadku opłacaną będzie nie praca, nie znajomość fachowa, lecz tylko uczciwość, środek celu nie dopnie. Już teraz pewien nadkonduktor naiwnie, ale szczerze powiedział: „Oj! oj! — także mi interes. Dostaniemy po 150 rubli srebrnych na miesiąc, gdyśmy mieli dawniej po 300, zkądże weźmiemy jeszcze 150?"

„Nie, nadkonduktorom trzeba płacić nie po 150 rubli srebrnych na miesiąc, ale tyle, aby byli dostatecznie wynagrodzeni za swą pracę i znajomość fachową — więcej nic; to samo też trzeba zastosować w ogóle do służby ruchu pasażerskiego, postawić ją tak, aby nie była zależna od nikogo, jednem słowem usunąć przyczyny wywołujące obecne nadużycia kolejowe. Prawdopodobnie jednak podobne zadanie będzie nad siły towarzystw kolejowych".

Dwa międzynarodowe kongresy socjalistyczne.

W Paryżu obradować będą rownocześnie aż dwa socjalistyczne kongresy. Przypuszczenie to polega na tem, że zwołany przez francuskich oportunistycznych socjalistów (possibilistów czyli broussistów) na dzień 14. lipca kongres międzynarodowy wywołał żywą niechęć pomiędzy francuskimi kollektywistami i blankistami, jakoteż pomiędzy marksistami wszystkich krajów, mianowicie pomiędzy niemieckimi socjalnymi demokratami, — i ponieważ na zainicjowaną ze strony niemieckiej konferencją przedwstępną w Haadze przybyli francuscy kollektywiści i marksiści, nie stawili się natomiast possibiliści, choć ich także zaprosić nie omieszkano. Konferencja przedwstępna w Haadze doprowadziła wprawdzie do zjednoczenia pomiędzy marksistami wszystkich krajów, a i oportunistyczna angielska socjalno-demokratyczna federacja zgodziła się na uchwały powzięte w Haadze, ale possibiliści okazali się nieprzystępnymi wszelkim propozycjom pojednawczym, jakie mianowicie wychodziły ze strony belgijskiej i angielskiej, tak że w końcu połączeni francuscy marksiści i blankiści zwołali również międzynarodowy kongres do Paryża i to również na dzień 14. lipca, jako stuletnią rocznicę zdobycia i zburzenia Bastylji. Socjaliści żywią widocznie nadzieję, że poczucie solidarności będzie dość silne, aby doprowadzić do natychmiastowego zlania się obydwóch kongresów.

Possibiliści otrzymali mandat do zwołania międzynarodowego kongresu do Paryża niewątpliwie od zeszłorocznego międzynarodowego kongresu cechów w Londynie. Na kongresie paryzkim miały być powzięte w Londynie uchwały co do zjednoczenia robotników wszystkich krajów i co do międzynarodowej ochrony robotników, bliżej wyjaśnione. Possibiliści atoli, którzy się głównie ograniczają na Paryż, podczas kiedy marksiści i blankiści tworzą stronnictwo prowincji, nie taili się z tem, że pragną marksistów i blankistów o ile możności wykluczyć z kongresu. Marksiści zwrócili się przeto z prośbą o pomoc do marksistów innych krajów. Próby pojednania nie powiodły się — i oto teraz ma świat to widowisko, że aż dwa międzynarodowe kongresy robotników zwołano do Paryża.

Być może, że ostatecznie obydwa kongresy zleją się jeszcze w jeden, ale wobec wielkiego rozdziału, jaki panuje pomiędzy poszczególnemi grupami francuskich robotników, możliwą także jest rzeczą, że obydwa kongresy obradować będą obok siebie i to z prawie tym samym porządkiem obrad. Gdyby tak być miało, to kongres possibilistów byłby niewątpliwie kongresem zdefektowanym. Stawiliby się na nim prawdopodobnie oprócz possibilistów samych tylko delegowani z Hiszpanji, Włoch, Belgji i Anglji, ponieważ np. belgijscy socjaliści na ostatnim kongresie wielkanocnym postanowili obesłać obydwa kongresy i ponieważ socjalno-demokratyczna federacja angielska, która zawsze z possibilistami pozostawała w ścisłych stosunkach, już w zeszłym roku zapowiedziała obecność swoją na kongresie possibilistów. Kongres marksistów natomiast ściągnie do swego grona oprócz reszty grup robotników francuskich mianowicie uczestników z Niemiec, Austrji, Szwajcarji, Belgji, Holandji, Anglji i Skandynawji, jakoteż ze Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej. Wtedy też pokaże się dopiero, czy przywództwo nad międzynarodowym socjalizmem należy się surowym marksistom czy kollektywistom, czy wreszcie socjalistycznym oportunistom; obecnie rości sobie pod pewnym względem pretensje do tego przywództwa najlepiej zorganizowana niemiecka demokracja socjalna.

Zorganizowany międzynarodowy świat robotniczy rozpada się obecnie na trzy główne grupy: 1) na wielkie angielskie północno-amerykańskie i australskie cechy, 2) na zwolenników socjalizmu Marxa i 3) na zwolenników oportunistycznego socjalizmu. Angielskie *Trades Unions* pozostawały dotychczas w służbie stronnictwa liberalnego, a ich komitet parlamentarny starał się zawsze o to, co prawda, to bez skutku, aby socjalizmu nie dopuszczać do cechów. Istnieje atoli wzmagający się od roku do roku silny socjalistyczny prąd wewnątrz zjednoczonych stowarzyszeń cechowych i wpływowi członkowie ostatnich należą już do socjalno-demokratycznej federacji jako przywódcy. Amerykańskie cechy, mianowicie także rycerze pracy, nie mają przy wyborach swej własnej polityki, lecz przyłączają się albo do republikanów, albo do demokratów. Pod względem ekonomicznym trzymają się wszyscy członkowie cechów hasła: wyższa zapłata i krótszy termin pracy. To żądanie starają się osiągnąć za pomocą strejków i bojkotaży.

Marksiści tworzą w państwie i gminie osobne stronnictwo robotników, które przy wyborach stawia własnych kandydatów, a tam, gdzie system wyborczy wyklucza ich od głosowania, występują za powszechnem prawem głosowania. Do marksistów należą niemieccy, austrjaccy, szwajcarscy, belgijscy, skandynawscy i część francuskich i angielskich socjalistów.

Socjalizm oportunistyczny reprezentują głównie francuscy possibiliści i angielska federacja socjalno-demokratyczna; przy wyborach głosują oni po prostu za tem stronnictwem, które im obiecuje najwięcej korzyści dla sprawy robotników. Właściwy program socjalistyczny obydwóch grup różni się tylko nieznacznie.

O tem ostatniem szczególniej pamiętać należy. Jakkolwiek bowiem zwolennicy Marxa i oportuniści gorące dzisiaj ze sobą toczą walki, i być może, że w Paryżu przedstawią obraz wewnętrznego rozkładu, to jednak zawsze to uwzględnić należy, że główną rolę odgrywa przy tem kwestja osób, a w pewnej mierze także narodowe zazdrości i zawiści. I w obecnej chwili w razie walki stanęłyby obydwa kierunki w jednym szeregu, czy ta zgoda przetrwałaby zwycięztwo, to inne pytanie. Obydwa kierunki znajdują się dzisiaj w stanie wzrostu i rozwoju, mimo różnicy taktyki; do upadku natomiast chylą się angielskie stowarzyszenia cechowe, których obecni parlamentarni przywódcy nie przestają się obawiać rychlejszego czy późniejszego przejścia angielskiej arystokracji robotniczej, zorganizowanej w stowarzyszeniach cechowych, do obozu socjalistycznego, i to jak się zdaje, nie bez słusznych powodów.

Bądź co bądź, rozprawy paryzkie, czy kongres będzie jeden, czy ich będzie dwa, dostarcza pouczającego przyczynku do rozwoju socjalistycznego ruchu robotników.

KRONIKA.

Kalendarz. Poniedziałek (20.): Bernarda Sen. Wschód słońca o godz. 4. min. 22, zachód o godz. 7. min. 33.

Zamknięcie wystawy paryskiej następuje codziennie o g. 11. wieczorem. Poprzedza je capstrzyk wojskowy w wielkim stylu, godnym wieży Eiffel. Punkt o g. 10½ wystrzał działowy zawiadamia, że wejścia zostaną zamknięte, a tylko wyjścia są jeszcze otwarte. Od tej chwili goście, najzajadlej nawet zwidzający wystawę, poczynają wychodzić. Zwolna gasną światła; dziesięć minut po g. 11. panują ciemności. Wówczas zbiera się patrol, złożony z dwunastu ajentów policyjnych, pięćdziesięciu gwardzistów republikańskich i dwóch doboszów. Ci, idąc na czele, wybijają marsza, gwardziści niosą latarnie, a policjanci wyłapują zapóźnionych turystów i zmuszają ich do wyjścia w kierunku mostu Jena. Orszak ów obchodzi całą wystawę i w ten sposób oczyszcza ją z upartych lub nieproszonych lokatorów na całą noc...

Zazdrość. Jako przykład niezgody, rozdwajającej stronnictwo republikańskie we Francji, może posłużyć krzywda, czy obelga, wyrządzona p. Lockroy, b. ministrowi handlu. Jest on radykałem, nienawidzonym przez oportunistów. Prezes obecnego gabinetu p. Tirard należy do tych ostatnich. Wydając tedy objad dla wszystkich, którzy wzięli udział w budowie wystawy, nie zaprosił p. Lockroy, który pierwszy podał myśl urządzenia wystawy, krzątał się około planów, podniecał w tym celu i opinję publiczną i wahających się kolegów-ministrów, a wreszcie przez półtora roku dozorował pierwsze, a więc najważniejsze roboty. I to się nazywa jedność wszystkich republikanów przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw bulanżystom i monarchistom.

Wystawa butów i trzewików nietylko mnóstwa krajów, lecz także — o ile to było możebnem — z wszystkich stuleci, otwartą została w Londynie. Są tam z trzciny plecione egipskie sandały; żółte w kształcie pończoch greckie buty, które niewiasty ateńskie przy uroczystościach nosiły; czerwone norwegskie z sznura robione trzewiki: inne, które stroiły nogi narzeczonej z Damaszku, są one z drzewa, wysadzanego perłową macicą, a obcasy dosięgają prawie wysokości jednej stopy; trzewiki haftowane z czerwonej skóry, dawniej własność Piusa XI, a obok stoją buty z Peszawur, zrobione z skór rybich i ciężkie holenderskie z XVII. wieku obok delikatnych, perłami wysadzanych tureckich pantofelków damy haremowej. Wiele, rozumie się, jest tu obuwia, które należało do królewskich rodzin W. Brytanji, między innemi trzewiki z podwójną podeszwą, które należały do Marji Lotaryńskiej, matki nieszczęśliwej Marji Stuart, trzewiki, które ona sama nosiła, małe i wązkie, z czarnego jedwabiu; trzewiki z czasów królowej Elżbiety z wspaniałego złotego brokatu i inne, w których jedna z wielu przyjaciółek „wesołego króla" Karola II. tańczyła, z tkanego jedwabiu i koronek, ozdobione wielką perłą. Z nowszych czasów pochodzą galonami przyozdobione różowe trzewiki atłasowe, niegdyś własność Jerzego III., i inne różowo podszyte z białej skóry z różowemi obcasami, które miał na nogach Wilhelm IV. podczas swojej koronacji. Zwracają na siebie uwagę małe czarne trzewiki, których teraźniejszy książę Walji używał, jak również trzewiki zdobne monogramem i koroną, które nosił najstarszy syn jego Albert Wiktor, ucząc się chodzić.

(m.) **Wielka menażerja** z Hiszpanji p. Edwarda Montenegro, rozlokowała się na pl. Słonecznym i od dnia wczorajszego jest otwartą dla publiczności. Mieliśmy sposobność wczoraj oglądać ważniejsze okazy zwierząt i z całą otwartością oświadczamy, że to, cośmy widzieli, przeszło nasze oczekiwania. W ostatnich bowiem kilku latach zjeżdżały do Lwowa niby menażerje, z któremi w końcu gmina miała nie mały kłopot a mieszkańcy jeszcze więcej nabawili się strachu.

W dwudziestu kilku klatkach mieszczą się przepiękne sztuki lwów, tygrysów, białych niedźwiedzi polarnych, niedźwiedzi brunatnych, wilków syberyjskich itd.

Szczególniejszą uwagę zwraca na siebie czarna pantera, tapir ze Sumatry, gnu, niezwykle piękny lew (samiec) i olbrzymi słoń „Baba." Słoń waży 4500 kilo, ma lat 125 a wysoki jest 3½ metra.

Menażerja posiada także bogatą kolekcję wężów, drapieżnych ptaków a między temi prześlicznego kondora z Brazylji wreszcie kilkadziesiąt małp.

Nie brakuje oczywiście pogromicielki lwów. Jest nią o miłej powierzchowności panna Mary Montenegro. Węże pokazywać będzie krępa brunetka panna Lola Montenegro, a z tygrysami, niedźwiedziami i słoniem bawić się będą trzej nieustraszeni pogromcy płci męskiej.

Na uniwersytecie petersburskim bronił w ubiegłą niedzielę swej rozprawy na stopień doktora filologji słowiańskiej prof. uniwersytetu warszawskiego, Teodor, syn Franciszka, Wierzbowski. Tematem rozprawy doktorskiej było: „Dwie kandydatury na tron polski Wilhelma z Rosenberga i arcyksięcia Ferdynanda 1574—1575 według niewydanych dokumentów". Oponentem z urzędu był prof. Łamański. *Now. wr.* i *Nowosti* podają obszerne streszczenia rozprawy, po której obronieniu prof. Wierzbowski uzyskał stopień doktora filologji słowiańskiej.

Pośpiech. W tych dniach *Journal Officiel* rozgłosił światu, że rząd paryski udzielił order pewnemu Francuzowi, który jednak nie zgłosił się po odbiór zaszczytnej odznaki, gdyż już przed dwoma laty spoczął w grobie.

Salon londyński. Tegoroczna wystawa sztuk pięknych w Londynie jest bardzo imponująca. Nadesłano ogółem dzieł 12.000, lecz komitet przyjął tylko 1.700. Szczególnie bogatą jest wystawa krajobrazów i obrazów rodzajowych. W mowie, otwierającej wystawę, lord Salisbury zawiadomił, że ktoś, co nie chce wyjawiać swego nazwiska, pragnie własnym kosztem wznieść gmach dla wystawy obrazów historycznych. *Daily Telegraph* donosi, że tym ofiarodawcą jest niejaki pan Alexander, który posiada nader cenne zbiory arcydzieł chińskich i japońskich, tudzież kosztowności. Na cel powyższy daje on 100.000 funtów, pod warunkiem, że rząd da plac pod budowę gmachu.

Pułapka na... kobiety. Aby dowiedzieć się, ile lat liczy jaka kobieta, pewien dowcipniś zaleca następujący sposób. Należy poprosić jej, by napisała liczbę porządkową miesiąca, w którym się urodziła, dalej, by cyfrę tę pomnożyła przez 2, następnie, by dodała do niej 5, a w końcu, by sumę pomnożyła przez 50; by dalej do cyfry z tego działania powstałej dodała swe lata, odjęła od tej sumy 365, a następnie, by dodała 115. Naturalnie, na rachunek ten nie trzeba patrzeć, gdyż w takim razie kobieta owa z pewnością dodałaby fałszywą cyfrę lat swego życia. Nie patrząc więc na papier, spytaj, jaka liczba wypadła z rachunku, wiedz bowiem, że dwie ostatnie cyfry owej liczby wskażą ci wiek kobiety, a trzecia miesiąc, w którym się rodziła. Naturalnie, że nie powinno się powiedzieć naprzód, że celem rachunku jest obliczenie lat życia rachmistrzyni.

Łowcy posagowi w New-Jorku są w rozpaczy. Lada dzień bowiem suma 90.000 funtów, stanowiąca posag miss Late Drexel, zniknie z giełdy małżeńskiej. Właścicielka jej, córka miljonera i spekulanta kolejowego, postanowiła wstąpić do domu zakonnego sióstr miłosierdzia w Pittsburgu, procenta zaś od owych ponętnych 90.000 funtów, obrócić na założenie szpitali i ochronek.
ręku. Daremnie cudzoziemcy, ani słowa nieumiejący po angielsku, na klęczkach błagali o łaskę, rozjuszony motłoch pozabijał niedźwiedzie, jednego z Francuzów ciężko poranił. Trzej pozostali zaledwie z życiem uszli, ratując się ucieczką.

Prośba Józia.

— Ciociu, proszę cię, podnieś rękę...

— Już!

— Dobrze, a teraz zamknij oczy...

— A dlaczego?

— Dlatego, bo papa mówi, że jak zamkniesz oczy, to wtedy dostaniemy sto tysięcy.

Z majowych chwil. Ach ty maju, ach ty piękny, co przystrajasz cały świat w słońca promień, w barwną zieleń i w puszysty biały świat. Czar dokoła... a na lipach słowik nuci tęskny śpiew, serce ludzkie żywiej bije i rozbudza młodą krew. Wszystko świeże, rozjaśnione, odkąd wyszło z zimy tchnień, tylko w mojem sercu został jeden długi czarny cień.

Więc i trudno z czarnych cieni złotą marzeń tkankę pleść, bo ten czarny cień... jak ulał, to majowych rat aż sześć! *(erte.)*

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wieczór muzyczny urządzony onegdaj w kasynie przez p. Wilhelma Czerwińskiego znanego zaszczytnie muzyka, zgromadził nader liczne grono słuchaczy. Prawie zbyteczną jest wzmianka, iż ogólne zadowolenie panowało w sali, gdy p. Czerwiński zasiadł do fortepianu, aby zagrać Lorghetto Chopina z akompaniamentem instrumentów smyczkowych. Wszyscy zdumieni byli lotnością z jaką igrał koncertant pasażami nieśmiertelnego mistrza i pełnem swobody ich traktowaniem. Panna Cybulska, utalentowana uczennica p. Czerwińskiego gra już dziś z efektem, w czem przebija się szkoła p. Czerwińskiego. Grała fantazję z „Normy" utworu Jaella i zjednała sobie liczne oklaski. Dział wokalny przedstawiała przedewczystkiem p. Malinowska znana zaszczytnie amatorka, uczennica p. Ostroskiej-Grzybińskiej. P. Malinow. ślicznym swym głosem odśpiewała nader zdolnie nokturn Chopina, pieśń Griega i mazurkę Chopina. Sympatyczny jej śpiew i pełne wdzięku zachowanie się, wywołuje żywe oklaski publiczności. Koncertant musi też być niezawodnie nader wdzięcznym p. Malinowskiej, która była prawdziwą ozdobą onegdajszego wieczora. Dwunastka „Echo" produkowała się pod dyrekcją p. Mikołaja Bojarskiego udatnem wykonaniem pieśni choralnej. Nadto wykonała z pietyzmem „kantatę narodową" Czerwińskiego, rozwijając w niej co prawda więcej uczucia niż głosu... Kompozycja sama zjednała sobie ogólne uznanie. Część deklamacyjna była wyłącznie powierzoną pannie Helenie Zimajerównej, która wypowiedziała z takiem wdziękiem drobny, ale dowcipny wierszyk p. Swiątkiewicza p. t. „Myszka" (ofiarowany oczywiście deklamatorce), iż wywołała burzę oklasków. Zmuszoną też była jeszcze coś dodać nad program. — Po „Myszce" nastąpił „Bławatek" równie pięknie wygłoszony. W koncercie brała udział orkiestra pułku 15.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Wiedeń 19. maja. Wszystkie tutejsze dzienniki przynoszą sympatyczne nekrologi o ś. p. hr. Alfredzie Potockim.

Wiedeń 19. maja. Ze strony kompetentnej przeczą, jakoby kolej południowa miała być upaństwowioną.

W dniach od 8—10 sierpnia odbędzie się posiedzenie kongresu antropologicznego.

Tryest 19. maja. Uroczystości urządzone z tytułu spuszczenia na wodę cesarskiego krzyżowca *„Franz Joseph"* doznały niemiłego zakłócenia skutkiem odkrycia petard, podłożonych na czterech miejscach, które atoli żadnej szkody nie wyrządziły.

Rzym 19. maja. Większa część pism tutejszych wyraża się nieprzychylnie o odpowiedzi hr. Taaffego na znaną interpelację co do wiecu katolickiego, mieniąc ją niezdecydowaną niejasną.

Paryż 19. maja. Sprawa kanału Panamskiego jest na lepszej drodze, dotyczące przedłożenie wniesione będzie do izby w najbliższym czasie.

Oficerowie francuscy zamierzają podług wzoru niemieckiego towarzystwa oficerskiego założyć *Societé cooperative militaire.* Minister wojny złożył już komisję celem wypracowania statutów.

Londyn 19. maja. W księstwie Walii wybuchł wcale groźny ruch agrarny w połączeniu z walką przeciw kościelnym dziesięcinom, które dzierżawcy opłacają. Przewódcy tego ruchu domagają się odebrania kościołowi angielskiemu charakteru kościoła państwowego, tem bardziej, ile, że ludność tamtejsza należy przeważnie do innych sekt protestanckich. Odnośnie do tych żądań postawił w parlamencie dotyczący wniosek radykalny deputowany Dillwyn.

Berlin 19. maja. Dzienniki tutejsze za *Hanov. Cour.* podnoszą, że w Petersburgu rozpoczęły się aresztowania na wielką skalę. Nihilistyczne knowania mają być silnie rozgałęzione, odkryto proklamacje i małe bomby. Z tem wszystkiem w otoczeniu cara nie widać zmiany, owszem car często wyjeżdża i ostentacyjnie bez konwoju wojskowego.

Bruksela 19. maja. Perrin (który strzelił z nienabitego rewolweru do Carnota) stawiony będzie nie przed sąd, ale przed policję poprawczą.

Wczoraj obiegała tu pogłoska zupełnie bezpodstawna o śmierci królowej Wiktorji. Podobna wieść krążyła na tutejszej giełdzie także dnia 15. b. m.

Petersburg 19go maja. Pisma tutejsze wyrażają się z wielką niechęcią o fakcie, że na objedzie dyplomatycznym u Tirarda, w cześć otwarcia wystawy byli obecni ambasadorowie Niemiec, Austro-Węgier i Włoch.

Bukareszt 19. maja. Rząd przygotowuje zmianę ordynacji gminnej. Dotyczący projekt zostanie jeszcze w ciągu tej sesji przedłożony.

NADESŁANE.

Poszukuje się dzierżawy majątku ziemskiego, do 350 morgów, lub zarządu większego majątku z kaucją kilku tysięcy zł. *Tadeusz Pepłowski,* Piekarska 21, między 2-gą a 4-tą. 1464

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

NANON

Operetka w 3. aktach F. Zella. Muzyka Ryszarda Genée'go.

Król Ludwik XIV.	Zboiński
Pani de Maintenon	Ciechocka
Markiz d' Aubigné, jej kuzyn	Laskowski
Ninon de L' Enclos	Radwan
Pani de Frontenac) przyjaciółki	Michlewiczowa
Hrabina Houliéres) Ninon	Weigel
Markiz de Marsiliac, intendent królewskich teatrów	Myszkowski
Hektor, wicehrabia de Marsillac jego kuzyn	Skalski
Abbé La Platre	Gasiński
Nanon Patin, oberzystka „pod złotem jagnięciem"	Zimajer
Pani de Fulbert	Łomińska
Panna d' Armenonville	Rutkowska
Gaston, paź Ninon	Kasprowiczowa
Bombardini, tambor-major	Piasecki
Notarjusz	Chudkowski
Sierżant	Senowski
Perotte, służący Ninon	Gamski
Babtiste, służący pani de Maintenon	Starzewski
Jaqueline, kelnerka u Nanon	Flach
Naczelnik straży	Kwiatkowski

Drobne ogłoszenia.

Zwracamy uwagę naszych inserentów, iż chwilą otwarcia **nowego lokalu** naszej Administracji **(plac Marjacki l. 7. od frontu) drobne ogłoszenia są codziennie wykładane w oknie wystawy.** Nadto zawiadamiamy interesowanych, że wraz z ogłoszeniami najmu lokalności, **Administracja przyjmować będzie bezpłatnie plany lokalów** oraz bliższe szczegóły, a tak jeden jak drugie przybijane będą na odrębnej tablicy, tak, że jak najszersze koła publiczności będą je mogły przeglądać.

Zwykłe ogłoszenia będą również przybijane na tablicy i w ten sposób wszystkim do przeczytania dostępne.

Administracja „Dziennika Polskiego."

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

„Urocze dźwięki", najnowsze kompozycje na cytrę Władysława Mańkowskiego w jednym zeszycie do nabycia we wszystkich składach nut. Cena 1 złr. Nadsełający należytość przekazem do nakładcy Stanisława Kohlera 28 Batorego we Lwowie otrzymają nuty franco. Tanże doskonałe cytry po 15 złr. Mańkowskiego szkoła na cytrę złr. 3. 336

Panna rozumiejąca szycie sukień i bielizny, poszukuje umieszczenia w domu prywatnym. Bliższa wiadomość „Dziennik Polski."

Kasy ogniotrwałe z fabryki renomowanej F. Blazicek w Wiedniu, poleca dom komisowy N. Brandler we Lwowie, ul. Karola Ludwika 11. 162

Panny uzdolnione w krawiectwie, oraz uczennice mogą mieć zajęcie w pracowniach Justyny Gostyńskiej, Akademicka l. 5.

Mężczyzna w sile wieku, umiejący mówić, czytać i pisać po polsku i niemiecku; mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego."

Egzaminowany kandydat notarjalny, z 6-letnią praktyką prowincjonalną, poszukuje miejsca konsypjenta u pp. notarjuszy lub adwokatów. Zgłoszenia listowne przyjmuje Dr. K. Pawlikowski, Sykstuska, 32.

Pranie i prasowanie bielizny, czynność w każdym domu — jak wiadomo niesłychanie uciążliwa i kosztowna, stało się rzeczą zbyteczną od czasu, gdy pomysłowi mechanicy wynaleźli maszyny, które z **podwójną** korzyścią zastępują pranie ręczne. Takim zakładem, oddającym P. T. Publiczności nieobliczone usługi i pożytek, jest niewątpliwie **I. koncesj. PRALNIA** (pod l. 8, ul. Pańska) **zaopatrzona w niezrównane maszyny krajowe,** patentowanej konstrukcji J. Iwanickiego. Pralnia rzeczona, pod osobistym kierunkiem i odpowiedzialnością podpisanej właścicielki pozostająca, przyjmuje wszelaką bieliznę także do prasowania. **Ceny za pranie i prasowanie są tu nadzwyczaj umiarkowane,** i uprasza się Wielm. Panie Gospodynie domów, Zarządczynie zakładów itd. **raz jeden** spróbować, a niezawodnie przekonają się, że pominąwszy już Ich fatygę i stratę czasu, same koszta prania i prasowania bielizny **o połowę** taniej Im wypadną. O taką próbę uprasza.

Marja Świdzińska,
właścicielka I. konc. pralni we Lwowie, ulica Pańska, l. 8.

Najlepsze TUTKI cygaretowe „hygieniczne" poleca fabryka **Niemojowskiego.** Lwów, Teatralna 3.

10 cetn. drzewa bukowego rąbanego z odstawą do domu złr. 4·50. Zamówienia przyjmuje handel Maurycego Bałłabana l. 8. Plac Marjacki l. 8.

Osoba młoda z domu obywatelskiego, życzy sobie jako **towarzyszka** do kąpiel w Krynicy lub Szczawnicy w czasie sezonu kąpielowego. Zgłoszenia listowne pod literą: M. C. poste restante Podwołoczyska filja Skoryki. 330

Praktykant z dobrego domu, znajdzie umieszczenie w aptece w Winnikach. 334

Tanio do sprzedania **kanapa, szafa i serwantka.** Bliższa wiadomość u dozorcy Teatralna 7. 335

Parasolki najmodniejsze! w wielkim wyborze otrzymał i poleca po najtańszych cenach Maurycy Bałłaban, plac Marjacki. 332

Realność w śródmieściu z nowemi oficynami, czynsz roczny 936 złr. jest z wolnej ręki za 9.000 złr. do sprzedania, hipoteka 2000 złr. wiadomość u właściciela. Kalecza 14. 333

Ekonom albo **pisarz** obecnie na posadzie, gotów zmienić takową w każdej chwili. Zgłoszenia przyjmuje Jan Gerczuk w Żurawicy. 323

Rutynowany dozorca z odbytą 3-letnią praktyką przy c. k budowie drogi strategicznej, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia. Adres: Łyczakow 77, W. M.

Posada magazyniera w młynie parowym w Kamionce Strumiłowej jest zaraz do przyjęcia. Podania tylko pisemne wraz z świadectwami mają być pod adresem Dyrekcji młyna parowego w Kamionce Str. nadesłane. Aspiranci podobnej posady mają pierwszeństwo. 325

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi frontowych z przynależytościami II. piętro, Rynek 20 od 1. Lipca do wynajęcia. 320

Letnie pomieszkanie na Wulce, Nr. 3, 4 lub 3 pokoje tapetowane z werandą i kuchnią. 315

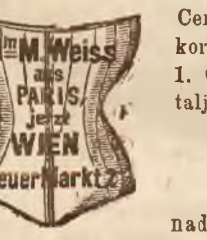
5 pokoi, kuchnia III. piętro; **2 pokoje kawalerskie** II. piętro Grodzickich 2 (róg Dominikańskiej Rynku). 30

Dla nie zważających na mody!
Handel
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą: 1283 c
JAN WALLACH i SYN
we Lwowie, Rynek liczba 33
Rok założenia 1841
poleca materje wiosenne i letnie roku zeszłego jako też i resztki tychże po grubo zniżonych cenach.

Zakład wodoleczniczy i stacja klimatyczna
ŁOPUSZNA na BUKOWINIE.
Położona w uroczej okolicy górzystej, osłonięta zewsząd łatwo dostępnemi górami i rozległymi lasami szpilkowymi. Zakład kąpielowy oddalony o 3½ kilom. od stacji kolei lokalnej „Mężebrody", zkąd każdego czasu można się dostać za pomocą podwód zakładowych na miejsce przeznaczenia. Zakład posiada znaczną ilość pomieszkań, wyborną restaurację, salę muzyczną i do zabaw z tańcami.
Hydroterapja, leczenie dyetetyczne, mięsienie (massagge), elektroterapja, kąpiele pełne i nasiadowe, kąpiele parowe, nowo urządzona pływalnia, tusze i baseny.
Lekarzem zakładowym jest w obecnym sezonie **Dr. W. Chrząszczewski** z Czerniowiec. 1446
Sezon rozpoczyna się od 20. czerwca.
Wszelkich informacyj tak co do pomieszkań, jako też co do innych szczegółów udziela zawiadowca **Dyonizy Grekul** w **Łopusznie,** poczta **Berhometh** n. S.
Zarząd kąpielowy zakładu J. Ekscel. br. Wassilko w Łopusznie.

Do kuracji krew czyszczącej na wiosnę
nadaje się szczególniej
Bittnera Hasbachera antiartrytyczna, antireumatyczna
Herbata krew czyszcząca
(czyszcząca krew w gośćcu i reumatyzmie sporządzona podług przepisu lekarsk.).
Herbata ta znana jest od lat wielu jako wyborny środek krew czyszczący, działający nadzwyczaj łagodnie, przechodzący we wszystkie części organizmu i oddalający chore składniki krwi tak w stałej formie, jak i w płynnej za pomocą organów moczowych.
Jak żaden podobny środek, służy do gruntownego czyszczenia krwi w chorobach skórnych, wyrzutach i innych chorobliwych przypadłościach skóry. Dalej jest herbata ta skuteczną przeciw: **gośćcowi, reumatyzmowi stawów i muszkułów, sztywności muszkułów i ścięgien, Ischias, w chorobach krzyża i stosu pacierzowego, skręceniach, utrudnionem trawieniu, nieregularnemu stolcu, gnieceniu w brzuchu, kongestjach, skłonności do apopleksji, w chorobach wątroby, śledziony i nerek, w żółtaczce, bladaczce, żyle odchodowej i złotej.**
Pakiet podzielony na 8 dawek, sporządzonych według przepisów wraz ze sposobem użycia 80 kr. 1200 a
Rozsyłka codzienna za pobraniem pocztowem przez
Skład główny: Apteka Juliusza Bittnera
w Gloggnitz, Niższa Austrja.
Z pomiędzy wielu codziennie nadchodzących świadectw, komunikujemy następujące:
Do Pana **Juliusza Bittnera,** aptek. **w Gloggnitz.** Z prawdziwem zadowoleniem poświadczam, że Hasbacherską herbatę krew czyszczącą **od lat więcej niż 25** według przepisu używam, każdej zimy, skutkiem czego cieszę się w lecie — obecnie mojem ośmdziesiątem — świeżem zdrowiem i siłą. Także i znajomi którym polecałem z pańskiej apteki herbatę przeciw **gnieceniu, podagrze i reumatyzmowi,** wyrazili się z uznaniem nader przychylnie. Zastrzegając sobie — jeżeli dożyję — na wiosnę zamówienie pańskiej cudownej herbaty krew czyszczącej, kreślę
z poważaniem
Dawid Cysank Marienfels,
c. k. kasjer w pensji.
Pitten, Austrja niższa 7. listopada 1888.
Prawdziwą herbatę krew czyszczącą niefałszowaną nabyć można
w składzie we Lwowie: w aptece Piotra Mikolascha.

Jedyny Zakład odznaczony w Paryżu złotym medalem.
Staniki damskie (gorsety) **M. WEISS, w Wiedniu.**



Ceny staników: 10, 12, 14, 16 złr. i wyżej. Przy zamówieniu korespondencją uprasza się podać miarę w centymetrach: 1. Cały obwód piersi i pleców, brany pod ramionami. 2. Obwód talji. 3. Obwód bioder. 4. Długość z pod ramienia do talji.
Miarę należy brać na ciało po sukni.
Rozsyłka pocztowa tylko za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. 1202



KAPSULKI MATICO
PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.
Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Beisera, Ruckera, Wewiórskiego i Sklepińskiego.

LUBIEŃ
ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY
20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca.
(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu). 1395
Początek sezonu 20. Maja.
Lekarz ordynujący **Dr. C. Sztembarth.**
Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe, mazajkowe i metalowe, posadzki mozajkowe, sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.
Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem, od 50 ct. do 1 złr. 20 ct. na dobę. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby.
Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.
W sezonie I. od 20. Maja do 20. Czerwca i III. od 20. Sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. Starostwo uwierzytelnionemi otrzymają znaczne ulgi.
Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie **Zarząd Zakładu zdrojowego.**

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.
wydaje
4½% Asygnaty kasowe
z 90 dniowem wypowiedzeniem.
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 15. Maja 1889 po 4½%.**
Lwów, dnia 11. Lutego 1889. 1015
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony.

Notarjusz w Bohorodczanach
poszukuje 1463
kandydata notarjalnego.

Zawiadomienie!
Szanowne urzędy, pp. kupcy i w ogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.
Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.
Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderika).

W Dąbrowie, mieście powiatowem, 17 kilometrów od Tarnowa, każdego czasu do nabycia kompletnie urządzony
HANDEL KORZENNY
W lokalu tymże są pokoje gościnne i kręgielnia. 1448

Świeżą wyśmienitą 1047 d
BRYNDZĘ węgierską
poleca
Karol Bałłaban we Lwowie.

KOSZULE
z najlepszych fabryk
po złr. 2·25, 2·50 i wyżej,
Koszule prążkowane, Skarpetki od 30 ct.
poleca
Magazyn „A la ville de Paris"
Lwów, pl. Halicki, 2.
1443 *Gabryel Stark.*

BYSTRA
(pod Bielskiem Szlązk austr.)
zakład wodoleczniczy i miejsce klimatyczne
otwarte od 15-go maja
Stacja kolei ces. Ferdynanda w miejscu (między Bielskiem a Żywcem). Prospekta na żądanie rozsyła zarząd zakładowy. 1447
Dr. W. Momidłowski, lekarz zakładowy. A. Hackenschmidt, właściciel.

40 ct. litra **WINA STOŁOWEGO** doskonałego czystego naturalnego oraz znakomite **PIWO PILZNENSKIE** o właściwej temperaturze na flaszki i szklanki
Poleca HANDEL KORZENNY i DELIKATESOW **ST. WOJCIECHOWSKIEGO** Chorążczyzna L. 8.

BIELIZNĘ męską z płótna i Chiffonów w największym wyborze sprzedaje najtaniej **M. BEYER i S-KA** MAGAZYN FABRYCZNY BIELIZNY **WE LWOWIE.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Zygmunta Hałacińskiego.